

40 lat minęło

Szanowni Państwo, Przekazujemy Państwu egzemplarz Głosu Osiedla, który w większości poświęcony jest jubileuszowi 40-lecia naszej Spółdzielni. Tak, tak czterdzieści lat minęło.... Dlatego też będzie trochę wspomnień.



Zaprosiliśmy osoby związane z tworzeniem Spółdzielni, osoby zasiedlające nasze budynki, członków Rad Nadzorczych do tego, by podzielili się z nami wspomnieniami z okresu tworzenia, zasiedlania budynków oddawanych do zamieszkania. Może trochę i po to, by pokazać i przypomnieć młodszemu pokoleniu tamte czasy. Czasy nie tak bardzo odległe, a jakże inne od obecnej rzeczywistości. Czasy bez telefonów komórkowych i internetu, za to bogate w spotkania i obfitujące w relacje międzyludzkie, jakże inne niż obecnie. Czasy ubogie w dobra materialne, ale jakże bogate w sąsiedzkie relacje i spotkania. Czasy, gdy nic nie było w sklepach, ale istniała w obfitości empatia, sąsiedzka solidarność. Te 40 lat to kawałek historii współczesnej tego miasta, które się rozwijało i zmieniało swój wygląd ze

stopniowo likwidowanych pól i ogrodów, a pojawiających się w tym miejscu kolejnych budynków mieszkalnych, szkół, obiektów użyteczności publicznej takich jak chociażby Szpital Jana Pawła II, basen miejski czy Kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski – parafia, która swoim zasięgiem obejmuje w większości zasoby naszej Spółdzielni.

W ciągu tego okresu działalności Spółdzielni funkcję prezesa pełnili Jan Sadło, Tadeusz Krzysztofiak oraz Waldemar Władyga. Każdy z nich miał swój wkład w jej rozwój i był zaangażowany w pracę dla dobra jej członków. W ciągu tych 40 lat pracowało 14 kadencji Rad Nadzorczych, których członkowie podejmowali decyzje kluczowe dla działalności Spółdzielni Mieszkaniowej imienia Jana Zamoyskiego.

Jestem dumna z faktu, że ten jubileusz 40-lecia przypada w czasie, gdy mam zaszczyt pełnić funkcję Prezesa Zarządu naszej Spółdzielni. Dziękuję tym wszystkim osobom i organizacjom, które przez te lata współpracowały z naszą Spółdzielnią na rzecz jej mieszkańców.

Przede wszystkim dziękuję członkom Spółdzielni, jej mieszkańcom i działaczom samorządowym za dotychczasową współpracę, życząc jednocześnie wszelkiej pomyślności w realizacji celów służących dobru wspólnemu naszej Małej Ojczyzny.

Małgorzata Kapłon

TROCHĘ HISTORII....

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego w Zamościu powstała 16 lipca 1981 roku. W tym dniu 20 członków założycieli przyjęło nazwę Spółdzielni, uchwaliło jej statut oraz wybrało pierwszą Radę Nadzorczą. W dniu 8 października 1981 roku Spółdzielnia została wpisana do rejestru w Sądzie Rejonowym w Zamościu pod numerem „A-RS” 1827.

Pełną działalność rozpoczęła 1 stycznia 1982 roku. Spółdzielnia nasza powstała w wyniku podziału Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu, od której przejęła 23 budynki mieszkalne z 1195 mieszkaniami, 1 budynek użyteczności publicznej, 1195 członków oraz 1761 członków oczekujących. Aktualnie Spółdzielnia posiada w swoich zasobach 94 budynki mieszkalne, w których znajduje się 3698 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni użytkowej 213 043,13 m², 12 budynków użytkowych, 541 garaży. Spółdzielnia zarządza zasobami o łącznej powierzchni użytkowej 232 378,96 m². Na ogólną liczbę 3 698 lokali mieszkalnych przypada; 158 lokali ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu, 1 390 lokali mieszkalnych ze spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu, 2 115 z prawem własności odrębnej, 13 lokali bez tytułu prawnego oraz 22 lokale spełniające warunki lokali socjalnych.(stan na 31.12.2020 r.) Spółdzielnia posiada w swoim zarządzaniu

53,34 ha gruntów z uregulowanym stanem prawnym. Na dzień 31.12.2020 roku Spółdzielnia zrzeszała 4540 członków a w zasobach mieszkało ok 7400 osób (zgodnie z deklaracjami mieszkańców).

Ponadto Spółdzielnia zarządza jedną wspólnotą mieszkaniową w której znajdują się 24 lokale mieszkalne oraz 6 lokali użytkowych (Wspólnota Mieszkaniowa Jana Pawła II 7 i 7A), oraz administruje Spółdzielnią Mieszkaniową „Powszechny Dom” zlokalizowaną w Zamościu przy ul Polnej 11B z 55 lokalami mieszkalnymi i 1 lokalem użytkowym.

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego w Zamościu zrealizowała jedyną w kraju „jednostkę modelową” z programu rządowego PR-5. Przygotowywano w ramach prac badawczo-rozwojowych wzorcowe rozwiązania osiedli z zastosowaniem nowych materiałów i technologii, które miały umożliwić wyddatne podniesienie efektywności technicznej i ekonomicznej budownictwa, przy stopniowej poprawie walorów użytkowych mieszkań. W ramach tego programu przewidziano zaprojektowanie i eksperymentalną realizację czterech zespołów zabudowy wielorodzinnej. Planowano zrealizować: 1. „Nowe Miasto II” w Zamościu, 2. „Stella” w Tychach, 3. „Białołęka Dworska” w Warszawie, 4. „Chełmońskiego” w Krakowie. Gwałtowne załamanie się gospodarki w latach 1979-1981 spowodowało, że

w całości zrealizowano tylko planowaną jednostkę modelową w Zamościu, zaniechano realizacji pozostałych. Jednostka modelowa w Zamościu obejmuje osiedla, w kolejności realizacji: pomarańczowe, niebieskie, zielone przy ul. Hetmana Jana Zamojskiego i brązowe, żółte, fioletowe przy ul. Prym. Stefana Wyszyńskiego. Zrealizowano 51 budynków mieszkalnych o 1 751 mieszkaniach i 108 871 m² powierzchni użytkowej, 6 świetlic osiedlowych, 3 pawilony handlowo-usługowe, 2 szkoły podstawowe, 2 przedszkola. Do obsługi modelowej jednostki zrealizowano budynek Zakładu Remontowo-Konserwacyjnego o powierzchni 2 426 m², budynek siedziby Spółdzielni o powierzchni 2 460 m² oraz Osiedlowy Dom Kultury „Okrągłak” o powierzchni 500 m².

Do najważniejszych rozwiązań organizacyjnych, technicznych i funkcjonalnych systemu PR-5 można zaliczyć:

- wyłączenie z kategorii mieszkania pokoju dziennego
- w obowiązującym w tym czasie systemie bezwzględnego przestrzegania norm zaludnienia wyłączenie pokoju dziennego z kategorii lokalu pozwalało przydzielać mieszkania o jedną kategorię większe – odstąpiono od tej zasady,

- realizację mieszkań „wielopokoleniowych”,

- odstąpienie od normatywów obowiązujących przy realizacji powierzchni handlowo-usługowej i miejsc postojowych,

- realizację budynków specjalnych o niskiej zabudowie dla osób o ograniczonej sprawności fizycznej,

- realizację kanałów zbiorczych – pełne uzbrojenie osiedla wprowadzono do przełazowych kanałów zbiorczych z wyłączeniem sieci sanitarnych i deszczowych. 92 budynki mieszkalne zrealizowano w latach 1976-2008 w technologii wielkiej płyty WK-70.

Sukcesywnie w latach 2007 - 2020 dokonywano termomodernizacji budynków mieszkalnych. Obecnie Spółdzielnia posiada w swoich zasobach 67 docieplonych budynków mieszkalnych. 24 budynki w zasobach Spółdzielni wyposażone są w kolektory słoneczne służące do podgrzewu ciepłej wody użytkowej.

Wszystkie nasze mieszkania wyposażone są w elektroniczne wodomierze zimnej i ciepłej wody z odczytem radiowym. W trzech budynkach mieszkalnych zamontowane są indywidualne ciepłomierze a w 46 budynkach elektroniczne podzielniki ciepła z radiowym odczytem. Stolarka okienna została wymieniona w 99 % mieszkań.

Działania podejmowane w zakresie termomodernizacji budynków mieszkalnych wpływają na zmniejszenie zużycia energii cieplnej oraz ograniczenie emisji zanieczyszczeń powietrza.

W okresie ostatnich 10 lat zużycie energii cieplnej uległo zmniejszeniu z 126.907 GJ w 2010 roku do 78.669 GJ w 2020 roku.

Spółdzielnia prowadzi działalność społeczną i kulturalno-oświatową na bazie Osiedlowego Domu Kultury „Okrągłak” i 2 świetlic osiedlowych. Działalność ta prowadzona jest we

współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury w Zamościu, Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Książnicą Zamojską, Stowarzyszeniem „Otwarte Serca”, Zamojskim Centrum Wolontariatu, Zamojskim Forum Inicjatyw Społecznych, Stowarzyszeniem „Drukarnia Wyobraźni”, Stowarzyszeniem „Ars Avanti”. Ponadto Spółdzielnia prowadzi: Zamojską Galerię Młodych „OKRĄGLAK”, Koło Plastyczne, Pracownię fotograficzną „NEGATYW”, Klub Seniora, Klub Honorowych Dawców Krwi, Modelarnię, Teatrzyk Dziecięcy, Biuro Informacji Obywatelskiej. Od lat niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się zajęcia plastyczne. Ich uczestnicy zdobywają nagrody i medale w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach. W nagrodę za swoje prace konkursowe uczestniczyli między innymi: w międzynarodowym plenerze malarskim w Hong Kongu, warsztatach plastycznych w Portugalii i Petersburgu.

Spółdzielnia w 2011, 2012, 2019 oraz 2021 roku zdobyła tytuł „Dobra Spółdzielnia” w rankingu organizowanym przez Redakcję Strefy Gospodarki Gazety Prawnej. W 2011 roku Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe w Lublinie w konkursie „DOM 2011” przyznało Spółdzielni nagrodę specjalną w kategorii remonty „**KRYSTAŁOWĄ CEGŁĘ**” za realizację „Inwestycji Przyjaznej Środowisku z Wykorzystaniem Alternatywnych Źródeł Energii”. W 2012 roku Prezydent Miasta Zamość nadał Spółdzielni tytuł „**SPONSORA KULTURY ZAMOŚCIA 2012**” za działalność na rzecz tworzenia materialnych warunków do rozwoju kultury w 2012 roku, wręczając jednocześnie statuetkę założyciela Miasta Zamość Kanclerza Jana Zamojskiego. W 2011 roku z okazji 30 Lecia Spółdzielni, Krajowa Rada Spółdzielcza nadała jej odznakę „**ZA ZASŁUGI DLA SPÓŁDZIELCZOŚCI**”, a Wojewoda Lubelska odznaczyła Spółdzielnię „**MEDALEM WOJEWODY LUBELSKIEGO**”.

W 2015 roku Spółdzielnia w Konkursie „**INWESTYCJA ROKU**” zorganizowanym przez Krajową Izbę Gospodarki Nieruchomościami Spółdzielnia zdobyła I miejsce w kategorii „**Inwestycja mieszkaniowa – nowe technologie**” za modernizację osiedla NM III.

W latach 2016 - 2017 Spółdzielnia pozyskała Białe Certyfikaty wydane przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Certyfikaty te zostały sprzedane na Towarowej Giełdzie Energii. Spółdzielnia ze sprzedaży świadectw efektywności energetycznej uzyskała przychód w wysokości 1.301.238 zł. W 2020 roku Spółdzielnia pozyskała kolejne Białe Certyfikaty które zostaną sprzedane w 2021 roku.

Zamość, wrzesień 2021 rok

Członek Zarządu	Zastępca Prezesa	Prezes Zarządu
Alina Zielińska	Jacek Szkałuba	Małgorzata Kapłon

"40 LAT W ZASOBACH SPÓŁDZIELNI"

WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW

WSPOMINA ZBIGNIEW JADCZYSZYN

Data zapisana w rejestrze sądowym jest tylko epizodem w procesie tworzenia Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego, dlatego warto przypomnieć jak do tego doszło. Nie jestem „ojcem założycielem” z aktu założycielskiego i rejestru sądowego, ale należę do współtwórców. Wielu inicjatorów niestety już nie żyje, dlatego przywołuję w pamięci ich nazwiska, aby uzupełnić historię Spółdzielni, która świętuje swoje czterdziestolecie.

W 1980 r. mieszkania w odrębnej własności nie istniały, a własnościowe stanowiły rzadkość. Ci z wkładem budowlanym na mieszkanie własnościowe posiadali pierwszeństwo przydziału i wybór wśród oddawanych do użytku, a pozostali oczekiwali w kolejce i wybierali te, co pozostały. Wśród nich byli też szczęśliwcy wyłonieni na listę przyspieszeń. Jedyną wówczas w Zamościu Spółdzielnią była Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Waleriana Łukasińskiego przy Róży Luksemburg 68A. Jej Zarząd to: Tadeusz Komisarczuk, Zbigniew Zawiślak i Jan Sadło (później pierwszy Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego). Skupiała wszystkich członków mieszkających i ponad 1400 oczekujących na mieszkania spółdzielcze. Oprócz członków, mieszkań potrzebowało ok. 7000 kandydatów!

Zamość od pięciu już lat był siedzibą województwa. Rozwijające się miasto potrzebowało specjalistów, a mieszkanie było nie lada argumentem ich pozyskania. Rewitalizacja Starówki, związana z 400-leciem Miasta, wymagała przesiedlenia setek rodzin tam mieszkających. Kilkadziesiąt mieszkań zastępczych o niskim standardzie przy Lipskiej wybudowanych w tym celu nie wystarczało, dlatego przesiedleńców kierowano ze Starówki do Spółdzielni na Wstępną Zabudowę /Osiedle Bohaterów Monte Cassino/. Na dodatek „centrala” wyznaczyła Zamość na ogólnopolskie dożynki, które ściągnęły kolejny zastęp potrzebujących mieszkań. W gminach nie istniało spółdzielcze budownictwo i jedyną drogą do własnego lokum było mieszkanie w Zamościu. Potęgowało to „głód mieszkań”, a władza wojewódzka

tak zdecydowała, że spółdzielcy dysponowali ok. 30% mieszkań wybudowanych przez spółdzielnię. Resztę przydzielono „skierowanym” lekarzom i innym specjalistom, ludziom władzy i budowlańcom. Perspektywa na własne lokum członkom spółdzielni niepomnie oddaliła się o 18 do 20 lat oczekiwania... Rynek mieszkaniowy nie istniał, a nawet zamiana mieszkania była reglamentowana. Na budowę własnego domu stać było niewielu - z powodów finansowych, a dodatkowo materiały budowlane były niedostępne i reglamentowane.

W postulatach strajkowych domagano się sprawiedliwego i transparentnego przydziału mieszkań, bo wcześniej bywało różnie... Największe przekręty zamojskich notabli trafiły do sądu w aktach oskarżenia. Remedium transparentności i uczciwości, a także sposobem realizacji postulatów strajkowych miała być Społeczna Komisja Mieszkaniowa, której powołanie było demokratyczne i uspołecznione. Kandydatów zgłosiły zakłady pracy, stowarzyszenia i organizacje społeczne. Mnie i Jana Koczupa zgłosiły Zamojskie Fabryki Mebli, a PAX, Jerzego Cieplińskiego Przewodniczącego pierwszej Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego w Zamościu.

Wiosną 1981r., podczas prac nad przygotowaniem list przydziału i zamiany mieszkań na rok 1981, w Komisji zrodziła się idea powołania nowej spółdzielni, aby przyjąć kandydatów z WZSM na członków. Inicjatorem był Jan Sadło, modus vivendi projektu. Kto zaproponował imię Jana Zamoyskiego dla Spółdzielni, nie pamiętam. Postać Kanclerza była na topie, a decyzja zapadła przez aklamację.

Zarejestrowana Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego stała się podmiotem prawnym, gospodarczym i społecznym. Przejęła ona część zasobów mieszkaniowych położonych na wschód od torów, pomiędzy rampą przy ulicy Orlicz – Dreszera i Delią i rozpoczęła własne inwestycje. Perspektywy były ogromne. Pierwsze, opracowane z moim udziałem, listy zawierają ok. 130 nazwisk do przydziału i 24 do zamiany mieszkań. Członkowie z tych list zostali skierowani do zamieszkania przy Bohaterów Monte Cassino 4 i wieżowcu przy Wyszyńskiego.

Jesienią 1982 roku Prezes Sadło prezentuje Społecznej Komisji Mieszkaniowej wiszącą w gabinecie mapę planowanego osiedla pomiędzy Alejami Lenina i Bolesława Bieruta, (*Wyszyńskiego i Zamoyskiego*) według projektu pracowni architekta Bohdana Jezierskiego, słynne PR5 (opisany w poprzednim artykule). Projekt zapierał dech w piersiach. Szkoda, że nie cały został zrealizowany.

Życie weryfikowało te plany, od początku istnienia Spółdzielni. Zamiast „czerwonego” będzie gmach sądu, Leclerc i budowana teraz „Mrówka”. Budynek szkoły podstawowej zamieniony zostanie na Zespół Szkół Elektrycznych, a przedszkole na PWSZ im. Szymona Szymonowica.

Od jesieni 1981 r. trwało sprawdzanie warunków mieszkaniowych lokatorów ubiegających się o przydział mieszkania w 1982 roku. A tymczasem 13 grudnia ogłoszono stan wojenny. Setki ludzi pisało prośby do Spółdzielni, Wojewody Zamojskiego i innych, a nas, w Komisji, kilkanaścioro w zespołach 2-3 osobowych. Chodzę z Janem Koczułapem, od domu do domu po pracy, popołudniami i wieczorami, często w strugach deszczu lub śnieżnej zawierusze. Zdarza się, że ktoś poczęstuje gorącą herbatą, ale częściej trzeba zdejmować obuwie, bo zabłocone, albo miejsca mało i dziecko raczkuje. Powrót przed godziną milicyjną, a jak ucieka ostatni autobus, pieszo z Nowego Miasta do ulicy Kilińskiego polną drogą między zagonami zbóż i buraków, gdzie dzisiaj stoją bloki „brązowego” i „niebieskiego” osiedla...

Na przełomie lat 1982 - 83 Spółdzielnia powiększa Komisję, a ja awansuję na lidera zespołu. Wszystkich „podwładnych” nie pamiętam, ale Henryk Smalej za kilka lat zostanie sąsiadem z drugiej klatki w bloku.

Zaliczając się do najstarszych stażem mieszkańców Osiedla Zamoyskiego mogę powiedzieć młodszemu pokoleniu, które tutaj wyrosło lub nabyło mieszkania niedawno, że w pionierskich czasach zamieszkiwanie tu było niełatwe. Osiedla przypominały betonową pustynię, a nie przyjazne miejsce do życia wśród zieleni. Chodniki nie gwarantowały przejścia suchą stopą bez pochłapania siebie lub innych. Układ komunikacyjny z Dzielnicą Przemysłową nieadekwatny, bo do pracy szybciej można było dojść pieszo polną drogą przez tory, niż autobusem. Aut osobowych było niewiele...

Początki Spółdzielni, warto uzupełnić moją osobistą historią, jako jej członka. W 1979 r. otrzymałem skierowanie do pracy w Zamojskich Fabrykach Mebli. Musiałem ją podjąć, bo za uchylanie się od

obowiązku pracy zawodowej groził zwrot kosztów nauki, co w moim przypadku stanowiło to 80 pierwszych pensji! W WZSM zarejestrowałem studencką książeczką mieszkaniową z wkładem na mieszkanie. Prawo nakazywało przyjęcie (za dobrą średnią ocen) na członka spółdzielni do 12 miesięcy. Zostałem przyjęty z numerem 4728, ale nastąpiło to znacznie później, niż przewidywał termin ustawowy.

Ożeniłem się w 1981 r., (bez samodzielnego lokum) i uzupełniłem wkład na mieszkanie rodzinne, ale droga „do własnego M” była nieoczywista. ZFM zapewniały w umowie mieszkanie zakładowe, ale gwarancja okazała się tylko zapisem na kartce papieru. Przydzielono mi pokój 20 m² w baraku z płyty pilśniowejze wspólną dla kilku rodzin wiecznie mokrą i zagrzybioną łazienką. Pokój ten musiał sprostać potrzebom młodej rodziny. Baraku dawno nie ma. Pozostały wspomnienia tamtego miejsca i ludzi, których kilkoro zostało członkami Spółdzielni Mieszkaniowej im. Zamoyskiego i mieszka w jej zasobach. Do dzisiaj utrzymujemy przyjazne relacje, a z niektórymi nawet przyjacielskie.

Od Bożego Narodzenia 1983 r. barakowy pokój zajmujemy w 4 osoby, bo urodziły się dzieci. Ciasnota jak cholera. Tetrowe pieluchy pierzemy non stop „Franią” w łazience dla dziewięciorga maluszków i kilkunastu osób dorosłych, a suszymy, gdzie się da. Pampersy niedostępne, a pralki automatycznej nie ma jak podłączyć, chociaż stoi bezużytecznie kupiona za ślubne prezenty.

Jestem na listach przydziału mieszkań na 1984! Ufff, jaka radość w rodzinie. Mieszkania oczekuję z niecierpliwością, chociaż prawie wszystkie oddawane są w grudniu, często z poślizgiem 1-2 miesiące w następnym roku. Najszybciej oddawany jest wieżowiec przy dworcu PKS, na niskich piętrach mieszkania zarezerwowane, a ja z lękiem wysokości. Rezerwuję mieszkanie w budynku Nr 9 na PR-5 /*Niebieskie Osiedle*/, ale gdzie ono jest, bo adresu brak, a numerację znają tylko budowlańcy. Docieram przez „pomarańczowe”, gdzie kończy się ulica z tłucznia /*Zamoyskiego*/, a w osiedlu ekipy porządkują teren i układają chodniki. Idąc rozmyślam, kiedy tak będzie na moim niebieskim?

Niebieskie w budowie. Dwa pierwsze budynki [*Zamoyskiego 32 i 32A*] gotowe, więc widać jak będą wyglądać następne. Wokół krajobraz księżycowy porzecinany drogami dojazdowymi z płyt żelbetowych. Wszędzie pełno kurzu, a jak popada deszcz, to ... nie daj Boże. Odnajduję blok. Trwa montaż ścian z wielkiej płyty produkowanej w Fabryce

Domów przy Starowiejskiej, „ocieplonych” jak się mówiło.

Lokalizacja budynku najbliższej baraku budowy, bardzo nieatrakcyjna. Od rana do wieczora hałas i ruch, ludzi i pojazdów, a u mnie małe dzieci i kłębowisko myśli, co robić?! W planach blok sąsiaduje z terenami rekreacyjnymi, a tu hałda gliny niedaleko. W przyszłości, zagospodarowana, stanie się ona górką do zjeżdżania na sankach dla maluchów, ale w 1985 roku nie było to oczywiste. W końcu zdaję się na łaskę losu, co ma być, niech będzie. Po trzech latach zlikwidowany barak przeniesiono w miejsce dzisiejszego Leclerc`a . Po kilku kolejnych, gruchnęła wiadomość, że tuż obok będzie dobudowana tzw. plomba - Zamoyskiego 42. Sąsiedzi próbują oponować, ale decyzje zapadły. Teren budowy przylega do chodnika, a do drzwi wejściowych klatki ledwie kilka metrów. Na klatce mieszka 13 maluchów i parę starszaków. Na budowie dźwig i ciężarówka, a hałas i kurz dociera do mieszkań wszelkimi sposobami. A do tego „slang” budowlańców i obawy o dzieci i ich bezpieczeństwo. Z czasem powstały zagospodarowane tereny, ułożone jak należy chodniki, urządzone place zabaw i boiska. Otoczenie (Zamoyskiego 40) odwiedzający mnie goście z kraju i zagranicy oceniają pozytywnie, wręcz z zachwytem. Podzielam ich opinie, chociaż nie było tak od początku...

Pod koniec 1984. Anna Chachuła, kierowniczka Działu Członkowskiego Spółdzielni kompletuje przyszłych sąsiadów, których poznaję w trakcie prac wykończeniowych. Niedostępność materiałów wykończeniowych i niedostatek elektronarzędzi - totalne. Brak wykonawców wymaga ratowania się rodziną, współdziałania i samopomocy sąsiedzkiej lub koleżeńskiej. Bywa, że ociera się to o granice absurdu, jak zakup glazury „rzuconej” do Chełma, a wystanej w nocnej kolejce pod sklepem i jej transport do Zamościa Fiatem 126p. Tą glazurą zabudowaliśmy dwie łazienki, u mnie i u kolegi.

Przydział, z podpisami Jana Sadło i Tadeusza Krzysztofiaka, którzy stanowili Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamojskiego, otrzymuję 2 stycznia 1985r., a jest to mieszkanie przy ul. Bieruta 40. Dzisiaj nie ma Ich wśród nas, a nazwę ulicy Bieruta zmiotł wiatr historii. Kluczy nie otrzymuję, bo jeszcze trwają prace wykończeniowe. Kombinat wspomaga ekipa budowlana SM im. Zamoyskiego wylewając posadzki w piwnicach, montując ścianki działowe i przyłącza instalacji do sieci.

Adam Furmanek – pierwszy administrator –

przekazuje mi klucze 1.02.1985 r. W mieszkaniu sprzęt białego montażu złożony w pokoju dziennym, ściany nośne i sufity z gołych płyt betonowych miejscami pochłapane zaprawą murarską z cementem do czyszczenia i szlifowania, a wystające rury i płątanina kabli, to przyszłe instalacje. Prądu nie ma, bo budowlańcy mają swoją sieć. Wody nie ma, bo instalacja przed sprawdzeniem szczelności.

Uczucie euforii i przygnębienia miesza się - jak temu podołać? Nazajutrz startuję z pracami wykończeniowymi. Rano do pracy, a popołudniami i wieczorami „na budowę”. Tak bywa codziennie, w niedziele również, bo weekendów z wolnymi sobotami jeszcze nie ma. Wykańczam mieszkanie i obserwuję, jak rośnie kolejne zadanie, a dwa bloki malowane są na zielono. Kartofle jeszcze rosną tam, gdzie powstaną osiedla brązowe, żółte i fioletowe.

Wprowadzamy się do niewykończonego w pełni mieszkania. Mniej uciążliwe i brudne prace będę wykonywał w trakcie urzędowania. Spółdzielnia w lipcu 1986 r. wyraża zgodę na podniesienie - na własny koszt - standardu mieszkania przez położenie glazury w łazience i kuchni oraz zabudowę szaf wnękowych z ryzykiem ich rozbiórki w przypadku awarii lub innej konieczności, bo mieszkanie jest lokatorskie. Dopiero wykupię je w 1989 na własnościowe. Wspominam to, bo w osiemdziesiątych latach „standardy mieszkaniowe” były tematem dociekań prasy i rozmów na ulicach w Zamościu.

Wokół budynku żadnego chodnika, tylko płyty drogowe, ani trawnika tylko wszechobecna glina. Dwuletnia córka bawiąc się z dziećmi pod blokiem gubi w błocie gumowce i wraca boso. Rok później, lala już wozi po chodniku. Ekipy urządzą trawniki, sadzą krzewy i drzewa wyhodowane w szkółce zlokalizowanej na działce Spółdzielni obok torów kolejowych i obecnego przystanku Zamość Wschód. Z sąsiadami - wygłodniali zieleni i zazdrośni o otoczenie mieszkańców Osiedla Planty - dosadzamy drzewa i krzewy. Nie wszystkie dotrwały do dzisiaj, ale świerk pod oknem jest kilka metrów wyższy od budynku i pokazuje, jak nieubłagane biegnie czas... Dla świerka 40 lat to mało, dla nas, mieszkańców bardzo dużo: włosy nam posiwiały, dzieci dorosły i wyfrunęły w świat ... Z mojego bloku aż ośmiu z dwudziestu jeden członków Spółdzielni spogląda już na nas z zaświatów. Nie doczekali jubileuszu. Szkoda, bo Spółdzielnia się rozwija, a na jej osiedlach jest coraz ładniej.

WSPOMINA ANDRZEJ LEWKOWICZ

Żeby dostać mieszkanie w Zamościu, trzeba było być członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej. Zostałem nim w 1973 roku. Ponieważ mieszkanie własnościowe można było otrzymać szybciej w 1975 roku, uzupełniłem wkład do 71 tys. zł. O przyspieszenie przydziału mieszkania ubiegałem się od 1977 roku. W 1980 otrzymałem przydział na M-4, choć jako nauczycielowi z 5-osobową rodziną przysługiwało mi M-5. Klucze do mieszkania w wieżowcu, przy ulicy Hrubieszowskiej na „Słonecznym Stoku” otrzymałem w styczniu 1981 i mieszkam tu od 40 lat.

Wieżowiec był początkowo planowany dla pracowników budowanej linii szerokotorowej LHS. Ze względu na brak ukończonych dróg dojazdowych do wybudowanych budynków, osiedle tonęło w błocie. Otrzymało wówczas od mieszkańców nazwę „Serbinowo”. W dniu 16 lipca 1981 roku powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Zamoyskiego i ten blok znalazł się w jej zasobach.

Jako członek Rady Nadzorczej (a byłem nim 7 kadencji) i przewodniczący Komisji Rewizyjnej, razem z innymi członkami kontrolowaliśmy sprawy zlecone przez Radę Nadzorczą, głównie skargi mieszkańców według przyjętych rocznych planów. Do nich należały np. zadłużenia czynszowe mieszkańców, najemców obiektów, analiza zużycia energii cieplnej po termomodernizacji budynków, poprzez porównanie zużycia w budynkach opomiarowanych i nieopomiarowanych, zużycia wody, itp. Powołano nowe stanowisko do spraw windykacji zadłużeń, co doprowadziło do systematycznego zmniejszania się sumy zadłużenia. Spółdzielnia, najbardziej zadłużonych i nie rokujących spłaty, zmuszana była pozbawiać członkostwa, aż po licytację mieszkania. To też spowodowało zmniejszenie liczby zadłużonych i kwoty zadłużenia.

Do 2014 roku Zarząd Spółdzielni składał sprawozdanie na Walnych Zgromadzeniach ze swojej działalności za ubiegłe lata. Odbywały się w ZSP nr 3 (Elek-

tryk) oraz Zamojskim Domu Kultury. Prowadziłem takie zebrania, które trwały od godzin przedpołudniowych do późnych godzinach wieczornych. Szczególnie w latach 2007-2010 atmosfera na nich była „ostra”. Byli zwolennicy popierający Zarząd Spółdzielni i przeciwnicy. Po jednym z zebrań byłem przesłuchiwany w sądzie w charakterze świadka. W 2014 roku na Walnym Zgromadzeniu został przyjęty wniosek zgłoszony przez członka spółdzielni, aby podzielić Walne Zgromadzenie na części, wg osiedli. Argumentował to tym, że łatwiej będzie obradować przy mniejszej liczbie członków, bardziej znanych na danych osiedlach np. podczas wyboru do Rady Nadzorczej. Wniosek został przyjęty. Dokonano zmiany w Statucie i w następnym roku odbyły się zebrania cząstkowe w świetlicy naszego „Okrągłaka”. Zebrania odbywały się bardzo sprawnie i spokojnie, za wyjątkiem niektórych, nie trwały długo i każdy mógł zabrać głos. Frekwencja nie była wysoka. Po przeprowadzeniu zebrań cząstkowych okazało się, że ten sam członek spółdzielni, który wnioskował o podział Walnego Zgromadzenia, teraz złożył wniosek o powrót do jednorazowego. Tak się członkom Spółdzielni poglądy zmieniały...

W czasie, kiedy prawo pozwalało w spółdzielniach mieszkaniowych tworzyć „Wspólnoty Mieszkaniowe” głośzono, że tak się stanie w naszej spółdzielni. Czas pokazał co innego - nie było odważnych, aby taką wspólnotę założyć, choć na terenie miasta utworzyło się ich sporo. Obecnie nasza spółdzielnia administruje Spółdzielnię Mieszkaniową „Powszechny Dom” przy ul. Polnej 11B, oraz dwa budynki Wspólnoty Mieszkaniowej Jana Pawła II 7A i 7B.

Za swoją pracę, podczas obchodów 30-tej rocznicy działalności Spółdzielni Mieszkaniowej im. J. Zamoyskiego, otrzymałem odznakę Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego.

W tym roku Spółdzielnia obchodzi swoje 40 – lecie. Z tej okazji Zarządowi, Radzie Nadzorczej, wszystkim pracownikom życzę zdrowia i dalszych sukcesów w pracy dla dobra jej mieszkańców.

Zamość 09.08.2021

WSPOMINA JAN BYRA

Jak w parku

Mam przyjemność mieszkać na jednym z najpiękniejszych w Polsce osiedli. Kiedy powstawało, okrzyknięto je wielkim eksperymentem – zarówno architektonicznym, jak i technologicznym. I tak w rzeczywistości było. Realizacja projektu Bohdana Jezierskiego budzi uznanie, jednak pierwsze lata PR-5 nie były tak urocze.

Krzywa podłoga, brak chodników

Inwestor oddając dzisiaj blok mieszkalny musi zadbać o niezbędną infrastrukturę, m. in. chodniki, miejsca

parkingowe. W połowie lat 80. inaczej to wyglądało. Bloki przy ul. Zamoyskiego (wtedy B. Bieruta) rosły szybko, lokatorzy cieszyli się odbierając upragnione klucze (piszący te słowa w grudniu 1984 r.), ale niedługo potem zaczęły się utyskiwania. Powodów było wiele: u jednych złe wypoziomowane podłogi, gdzie indziej niestarannie wstawione parapety albo pozostawione dziury przy rurach biegnących do piwnic. Dbałość o detale nie była mocną stroną ówczesnych budowlanców.

Na osiedlu zamiast chodników przez wiele długich miesięcy musiały wystarczyć byle jak ułożone betonowe płyty. Mamy z wózkami, a przecież większość lokatorów to były młode małżeństwa z dziećmi, musiały codziennie pokonywać ten

tor przeszkód, by np. dotrzeć do najbliższego sklepu przy ul. Bohaterów Monte Cassino.

Do końca życia będę pamiętał przygodę z zimy 1986 r. Byłem na przepustce ze szkoły podchorążych. Wyszedłem z bloku zniżając na dworzec autobusowy. Przeskakiwałem z kamienia na kamień, aż się pośliznąłem wpadając po kolana w gliniastą maź ukrytą pod cienką warstwą śniegu. Musiałem wrócić do mieszkania, przeprać skarpetki i spodnie od wojskowego mundury. Nieco je przesuszyłem żelazkiem, założyłem mokre buty i w drogę. Na autobus oczywiście się spóźniłem.

Czystość i zieleń

Architekturę naszego osiedla uzupełnia duża dbałość o czystość i zieleń. Nasadzone z rozmysłem przed ponad trzydziestu laty drzewa i krzewy są starannie (aczkolwiek nienadmiernie) przycinane, spółdzielnia stara się też uzupełniać powstałe ubytki. Trawniki zawsze przyszyty, porzucone tu i ówdzie śmieci znikają rano w workach służb porządkowych. Dbałość spółdzielni

o osiedlową zieleń wspierają mieszkańcy; ukwiecone balkony i zadbane ogródki to dodatkowe walory naszego osiedla.

Ładne bloki, dużo terenów zielonych, placów zabaw – to wielkie atuty. Wypada zatem wystawić laurkę twórcom, a także byłym i obecnym gospodarzom Osiedla Zamoyskiego. Choć nieżyjący już wybitny warszawski architekt, projektant PR-5 pewnie nie mógł przewidzieć, że tak szybko przybędzie w Polsce samochodów, a co za tym idzie, zabraknie miejsc parkingowych.

Niespodziewane historie następują też w krótszym przedziale czasu. Szefowie naszej spółdzielni wystarali się o spore fundusze na termomodernizację bloków. Już cieszyliśmy się, bo to oznaczało spore zmniejszenie kosztów ogrzewania mieszkań. Tymczasem Veolia dostała zgodę Urzędu Regulacji Energetyki na drastyczną podwyżkę cen energii cieplnej, co zniweluje spodziewane korzyści. No cóż – znów przyjdzie nam płacić wyższe rachunki...

WSPOMINA

KS. PRAŁAT JANUSZ ROMAŃCZUK

W pierwszych dniach sierpnia 2021 roku Pani Małgorzata Kapłon - obecna Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego w Zamościu poinformowała mnie, byłego proboszcza parafii Matki Bożej Królowej Polski, że w tym roku Spółdzielnia Mieszkaniowa obchodzi 40-lecie powstania. Ponieważ w tym samym czasie tworzyła się też parafia poprosiła, bym dał świadectwo, pisząc na temat ważnych i ciekawych wydarzeń z minionych lat.

Ciekawe jest, że daty powstania Spółdzielni i Parafii prawie się nakładają. Spółdzielnia Mieszkaniowa powstała 16 lipca 1981 r., a pierwsze pismo do Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Wyznań — w sprawie budowy kościoła na Osiedlu PR-5 w Zamościu, zostało skierowane 16 lipca 1982 r., a to znaczy, że Spółdzielnia Mieszkaniowa od Parafii jest starsza dokładnie o jeden rok. Od początku żyjemy we wzajemnym poszanowaniu, bo przecież do Kościoła i Spółdzielni należą ci sami ludzie i żyjemy na tym samym terenie. Należy jednak zaznaczyć, że różny mieliśmy start, różne też były kierunki i możliwości naszego działania. Spółdzielnia miała wskazane tereny, zapewnione finanse i całe zaplecze maszynowe łącznie z pracownikami, a kościół zdany był tylko na dobrą wolę swoich wiernych, na ich osobiste ofiary pieniężne i pracę, która była prowadzona systemem gospodarczym, w formie czynów. Niemniej zawsze było wzajemne zrozumienie i dobra wola do współpracy, o czym świadczy choćby wydarzenie związane z pozyskaniem terenu pod budowę kościoła. Otóż, myśląc o budowie kościoła, najpierw należało zadbać o teren pod zabudowę. Kiedy strona kościelna wskazała plac przylegający do ul. Gwardii Ludowej /dzisiaj Infułackiej/, okazało się, że ten

teren należy do Skarbu Państwa i przeznaczony ma być pod budownictwo wielorodzinne. Problem został jednak szybko rozwiązany, bowiem teren między ul. Odrodzenia, a ul. Jasną - łącznie z dzisiejszym rondem przed kościołem - należał do Infułatów Kolegiaty. Za zgodą obu stron nastąpiła więc zamiana działek i tak został sporządzony akt notarialny. Urzędowe przekazanie placu pod budowę kościoła na działce przylegającej do ul. Infułackiej nastąpiło 17 kwietnia 1983r., a na terenie między ul. Odrodzenia, a ul. Jasną należącym do Infułatów Kolegiaty zbudowane zastało rondo im. Prymasa St. Wyszyńskiego i droga dwupasmowa w kierunku ul. Partyzantów. Kiedy zacząłem organizować duszpasterstwo, mapa parafii pod względem zabudowy była o wiele uboższa od obecnej. Dla przykładu podam fakty z pierwszej Kolędy, np. na Osiedlu Hetmana Jana Zamoyskiego były tylko dwa bloki: nr 10 i 12, a blok nr 14 – w budowie. Nie było jeszcze Osiedla Jana Zamoyskiego, ani Szkoły Podstawowej, ani dzisiejszego Zakola, ani też całego Osiedla przy Prymasa Stefana Wyszyńskiego — numery nieparzyste. Prace budowlane trwały latami, ale posuwały się bardzo dynamicznie i dlatego na przestrzeni minionych lat wiele się zmieniło. Powstawały kolejne osiedla (tzw. kolorowe), a na dotychczasowych przybyło kilka nowych bloków jak np. przy ul. Prymasa Wyszyńskiego, czy ul. Bohaterów Monte Cassino. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że początkowo autorem projektu nowego kościoła miał być inżynier architekt Bohdan Jezierski, twórca całego Osiedla PR5 w Zamościu. Ponieważ jednak czas oczekiwania na dokumentację był bardzo długi, władze kościelne zdecydowały na powierzenie wykonania tej misji innemu architektowi. Pamiętam, że miałem nieprzećiętne trudności z pozyskiwaniem materiałów budowlanych. Przykładem może być cegła, którą kupowałem w ośmiu cegielniach! Podobnie było z cementem. Niezapomniany jest fakt

zaangażowania w budowę kościoła tak wielu ludzi. Byli to zarówno mieszkańcy nowo powstałej Spółdzielni, jak i mieszkańcy sąsiednich parafii. Młodzi ludzie na cele budowy przekazywali swoje pierwsze pensje, a starsi pierwsze renty, czy emerytury. Przyszedłem na puste pole, a dziś - po latach trudu i poświęceń mamy cały Zespół Sakralny: piękny kościół, plebanię i szkołę katechetyczną. Budynki, które służą Diecezji i gdzie mieszczą się wszystkie urzędy Kurii Biskupiej. To tutaj są załatwiane wszystkie sprawy duchowe i materialne Kościoła. Żadne Osiedle w Zamościu nie może poszczycić się siedzibą Biskupa Diecezjalnego - jedynie Spółdzielnia Mieszkaniowa Jana Zamoyskiego. Największym i najwspanialszym wydarzeniem dla naszego kościoła i Parafii była oczywiście wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II. 12 czerwca 1999 r. przy ołtarzu papieskim odprawił Liturgię Słowa dla 250 tys. pielgrzymów. W historycznym miejscu papieskiego ołtarza, stoi pomnik, który jest symbolem naszej wdzięczności za

pobyty, za wielki i święty Pontyfikat Naszego Papieża. Przez ostatnie lata na osiedlach Spółdzielni i placu kościelnym trwały i trwają nadal zarówno prace wykończeniowe (nowe chodniki, podjazdy, place zabaw dla dzieci, budowa garaży) jak i upiększające. Drzewa, krzewy, trawniki, skwerki - wszystko jest urządzone z dobrym gustem i stanowi piękną całość. Każdej osobie, która pomagała w budowaniu i urządzaniu tej naszej Małej Ojczyzny należą się słowa uznania.

Rocznica 40-lecia powstania Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego to też okazja do podziękowania: założycielom i mieszkańcom, obecnemu Zarządowi, Radzie Nadzorczej i wszystkim jej pracownikom. Życzę Państwu dużo zdrowia i zadowolenia z dalszej pracy jaką codziennie podejmujecie dla dobra wspólnego. Mam też nadzieję, że nasze stosunki przez kolejne lata będą układały się tak pomyślnie, jak dotychczas.

WYWIAD Z EUGENIUSZEM CYBULSKIM Prezydentem Miasta Zamość w latach 1981 - 1990.

1. Kiedy został ogłoszony krajowy program perspektywicznego rozwoju budownictwa mieszkaniowego na lata 1971 – 1990 pełnił Pan funkcję Prezydenta Miasta. Jak to się stało, że Zamość znalazł się w gronie miast objętych tzw Programem Rządowym numer 5?

Funkcję Prezydenta Miasta Zamościa pełniłem od 16 lutego 1981 roku, trzy dni później otrzymałem nominację od premiera... To były bardzo trudne czasy, sklepy były puste, w zasadzie mogę powiedzieć, że na początku dla mnie najważniejsze było zabezpieczenie potrzeb bytowych Zamościan, bo w sklepach nie był dosłownie nic prócz octu. Ale wracając do pytania to muszę powiedzieć, że początki, zarys budowy tego osiedla sięga jeszcze czasów prezydenta Jana Piskorskiego. On mi przekazał główne założenia. W czasach Edwarda Gierka powstawały inicjatywy rozwojowe dla Polski, zarówno w zakresie rozwoju przemysłu, infrastruktury oraz mieszkalnictwa. W tamtych czasach był ogromny „głód” mieszkań. Jedną z tych inicjatyw był Program Rządowy znany dzisiaj pod nazwą PR-5.

2. Program powiódł się i został zrealizowany tylko w Zamościu. Jak Pan myśli, dlaczego?

Faktycznie, tylko w Zamościu program został zrealizowany w całości. Jak sięgam pamięcią to myślę, że pomogła determinacja wielu ludzi, którym na tym zależało. W czasie mojej kadencji potrzebny był ogromny nakład pracy. Trzeba było pozyskać teren. Tam gdzie teraz jest osiedle Zamoyskiego były pola i sady. Prywatna własność. Tereny

te zostały wywłaszczone na potrzeby osiedla. Trudna praca. Te działania należały do miasta – pozyskanie terenu, budowę prowadziła Spółdzielnia. Ogromu prac wymagało także uzbrojenie terenu – zabezpieczenie wody, kanalizacji. Dużym wyzwaniem była gazyfikacja terenu osiedla. Powiem tak dla przykładu; pozyskanie 15 km rur gazowych o różnej średnicy potrzebnych dla osiedla udało się zdobyć w Chorzowie, tylko dlatego, że magazynierem z przedsiębiorstwie do którego się udałem był mężczyzna z Zamościa i pomógł mi tak po prostu je załatwić. Tak to wtedy funkcjonowało. Można i trzeba było wykorzystywać wszelkie znajomości i układy, aby pozyskać materiały i decyzje na dalszy rozwój i budowę. Dzięki przychylności Pana Stanisława Kukuryki, ówczesnego ministra budownictwa, pochodzącego zresztą z Lubelszczyzny udawało się pozyskać niezbędne kredyty na budowę mieszkań oraz rozwój Kombinatu Budowlanego, który produkował i dostarczał materiały na budowę osiedli. Bardzo dobrze wspominam współpracę z ówczesnym dyrektorem Kombinatu panem Edwardem Gańczakiem.

3. W 1985 roku zamieszkał Pan z rodziną na „osiedlu niebieskim”. Jak Pan wspomina przeprowadzkę i pierwsze miesiące „bytowania” w tym nowym miejscu? Początkowo mieszkaliśmy w budynku szkoły budowlanej przy ul. Lubelskiej w której także pracowałem. Jak zostałem prezydentem Zamościa i przestałem pracować w szkole konieczne było zwolnienie mieszkania służbowego przy szkole. Dlatego też zwróciłem się do wojewody z prośbą o uzyskanie mieszkania służbowego. Dostałem mieszkanie w budynku przy ul. Jana Zamoyskiego (osiedle niebieskie). Mieszkanie było oczywiście w stanie surowym, wszystkie prace wykończeniowe robiłem sam, popołudniami. Trwało to jakieś 3 miesiące. Z tym zresztą wiąże się humorystyczna historia. Otóż któregoś dnia mój syn jadąc autobusem usłyszał rozmowę dwóch osób, które opowiadały że u nich

w sąsiednim bloku dostał mieszkanie prezydent Zamościa i jakiś facet popołudniami mu to mieszkanie wykańcza. A przecież tym facetem byłem ja sam (śmiech).

4. Jak zmieniło się to osiedle od 1985 roku?

Myślę, że każdy może to sam ocenić. Wiele osób mieszka na osiedlu od początku. Zieleni dużo, chodniki zamiast błotnistych traktów. Sadzona przez nas zieleń osiągnęła stosowne rozmiary.

5. W latach 2010 - 2017 był Pan przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni. Co w tym czasie udało się zrobić, żeby mieszkańcom żyło się lepiej i wygodniej?

W tym czasie pełniłem funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej. Wiele budynków w Spółdzielni poddane było wtedy procesowi termomodernizacji. Współpraca z zarządem układała się bardzo dobrze. Nie znaczy to jednak, że zawsze zgadzaliśmy się z decyzjami zarządu. Ale zawsze te zebrania przebiegały w dobrej atmosferze,

z szacunkiem dla drugiej strony. Dyskusje były merytoryczne. Zarząd dostarczał Radzie dokumenty o które prosiliśmy i przygotowywał informacje niezbędne do podejmowania przedstawianych uchwał.

6. Czy ma Pan jakieś dobre rady dla osób aktualnie zarządzających Spółdzielnią?

Obecna Pani Prezes Spółdzielni ma dobre podstawy. W czasie gdy byłem członkiem Rady Nadzorczej pełniła funkcję Głównego Księgowego i była członkiem Zarządu. Uważam, że obecna Rada Nadzorcza dokonała dobrego wyboru i Pani Prezes ma wszelkie predyspozycje a przede wszystkim doświadczenie, by tę funkcję pełnić.

A całemu Zarządowi życzę wytrwałości, cierpliwości i sił do dalszej pracy na rzecz mieszkańców naszej Spółdzielni. I zdrowia przede wszystkim!!

Rozmawiała: Dorota Nowosad



LEKARZ RODZINNY

JUBILEUSZOWO

Czterdzieści lat minęło - jak w piosence ze znanego serialu. Kiedy to zleciało? Szybko, za szybko...

Właśnie uświadomiłam sobie, że ja jestem z Państwem już 40 lat! Bo 40 lat temu zamieszkaliśmy w wieżowcu nr 40 przy ul Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Trochę później została utworzona Przychodnia w bloku nr 48, gdzie dane mi było rozpocząć pracę jako lekarz rejonowy (tak to się wtedy nazywało) i powoli realizować swoje powołanie.

Na początku praca łączona: przychodnia i szpital, aż w latach 90-tych przyszedł czas na reformę „służby zdrowia”. Chwilowy dylemat, zmienić pracę w szpitalu, czy zostać i zmieniać podstawową opiekę zdrowotną. Wcześniejsze doświadczenia pokazywały, że tak dalej być nie powinno i że bez dobrze rozwiniętej podstawowej opieki zdrowotnej żaden system nie będzie wydolny. Jest dokładnie tak, jak ze szkołą podstawową: jeśli na tym etapie będą luki, to o szkole średniej i studiach na odpowiednim poziomie nie ma co myśleć.

Tak się zaczęła moja historia z Medycyną Rodzinną. Przy wsparciu Lekarza Wojewódzkiego, Prezesa Spółdzielni Zamojskiego Pana Jana Sadło powstała Poradnia Lekarza Rodzinnego, pierwsza taka przychodnia na wschód od Wisły. Tak, tak, pierwsza poradnia pracująca wg innych zasad organizacyjnych, ze specjalistami Medycyny Rodzinnnej – Anną Bucior i moją osobą.

Przed powstaniem Kas Chorych pracowałyśmy na kontrakcie z Wojewodą Zamojskim na innych zasadach, był

szeroki zakres możliwości kierowania na badania, był osobisty kontakt ze szpitalem i specjalistami... tak było tylko 2 lata. Potem kolejne reformy, pomysły, zmiany prawne i oprócz pojedynczych przebiegów nadal problemów w ochronie zdrowia nie brakuje. I będzie tak dopóki podstawowa opieka zdrowotna nie będzie naprawdę podstawą systemu, a nie tylko w słownych deklaracjach kolejnych reformatorów.

Idee Medycyny Rodzinnnej są mi nadal bliskie, bo wszystko zaczyna się w rodzinie i to co dobre, i to co złe. Mocna, zdrowa rodzina poradzi sobie z chorobą, kryzysem, choć czasem potrzebuje wsparcia i od tego jesteśmy właśnie również my.

Po latach pracy mogę powiedzieć, że był to czas niesamowity, czas tworzenia wspólnoty, czyli „rodziny”, zarówno w obrębie naszej przychodni, jak i wspólnoty z Państwem, naszymi pacjentami.

Przyjdzie też czas rozstania, bo to też jest naturalne, choć niełatwe. Cieszy mnie to, że znaleźli się młodzi lekarze i pielęgniarki - osoby, które zechciały dołączyć do naszej „przychodnianej rodziny” i którym możemy stopniowo przekazywać opiekę nad naszymi pacjentami.

Ta rubryka ma tytuł „Lekarz rodzinny radzi”, a więc musi być w niej jakieś przesłanie. Dzisiaj mam tylko takie: DBAJCIE PAŃSTWO O SWOJE I NASZE RODZINY, tę „spółdzielnią” także, bo choć zewnętrzne okoliczności bardzo nam utrudniają życie, to siła jest w nas, gdy jesteśmy razem.

Spółdzielni „czterdziestolatce” – życzę wszystkiego najlepszego!

Krystyna Chudziak
z zespołem Poradni Lekarza Rodzinnego

Spółdzielcze DZIEŁO urbanistyczno-architektoniczno-konstrukcyjne schyłku XX wieku

W 1979 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego jako inwestor (jeszcze pod szyldem Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych) rozpoczęła realizację osiedla mieszkaniowego (na owe czasy bardzo awangardowego) pod roboczą nazwą Nowe Miasto II w ramach programu rządowego (ówczesnych władz politycznych i gospodarczych), w skrócie „PR-5”. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że było to wielkie wyzwanie technologiczne, sprzętowe i organizacyjne dla wykonawcy osiedla tj. Kombinatoru Budowlanego w Zamościu pod dyrekcją Edwarda Gańczaka. Określenie DZIEŁO nie jest przesadą, gdyż począwszy od pierwszego budynku tzw. prototypowego (dzisiaj M. Konopnickiej 6), gdzie kierownikiem budowy był inż. Edward Typiak, zainteresowanie realizacją tego obiektu i osiedla w środowisku branży budowlanej w Polsce zaskoczyło władze polityczne i samorządowe Zamościa. Śmiałe i fantazyjne ukształtowanie brył budynków przez głównego projektanta architekta Jana Bohdana Jezierskiego wymusiły innowację i modernizację systemu technologicznego „wielkiej płyty” i tak powstał katalog systemowy dla Zamościa Wk-70/Z.



Trafnym pomysłem było połączenie uprzemysłowionego systemu budownictwa „SBO” (słupy i rygle) z Wk-70/Z co dało możliwość kształtowania przestrzeni wewnątrz mieszkania w sposób dowolny przez budowanie ścianek działowych wg upodobania mieszkańców.

Innowacje dotyczyły również organizacji prac budowlanych. I tak przy realizacji I Zadania (tzw. „Pomarańczowego”), którego kierownikiem budowy był Antoni Kuszmiruk, używany był pierwszy w Polsce rodzimej produkcji (Wojskowa Akademia Techniczna) niwelator laserowy umożliwiający prowadzenie pomiarów wyso-

kościowych (rzędne posadowień fundamentów i nawierzchni).

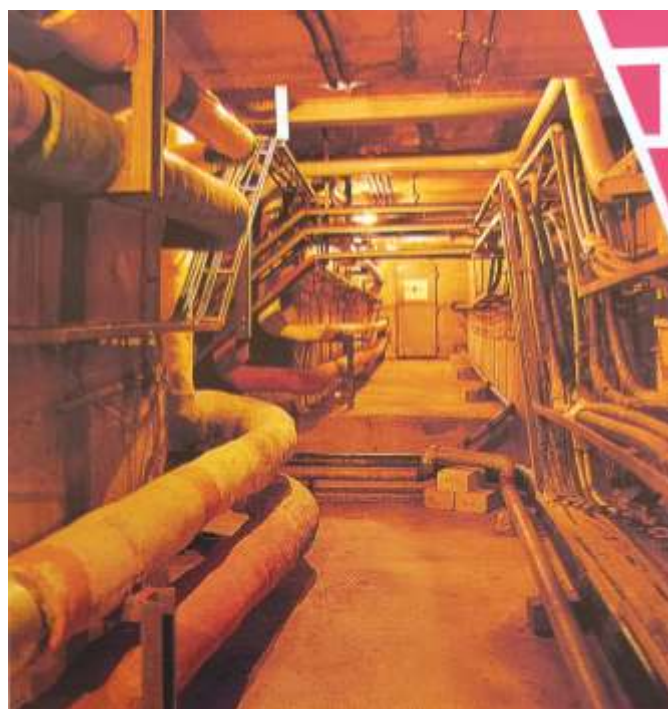
Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego doprowadziła do powstania na terenie budowy osiedla PR-5 „Stacji Badawczej” jako placówki Centralnego Ośrodka Badawczo Projektowego Budownictwa Ogólnego, której zadaniem było badanie kosztów wynikających ze stosowania nowych rozwiązań.

Instytut Mechanizacji Budownictwa w Warszawie traktował nasze osiedle jako poligon doświadczalny i wprowadzał na budowę najnowsze dostępne w Europie elektronarzędzia do prac budowlanych. W ten sposób ja zostałem pracownikiem na 1/2 etatu w Instytucie Mechanizacji Budownictwa (Warszawa) i otrzymałem do wykorzystania na budowie oryginalne elektronarzędzia firmy Bosch, nie znane nam wcześniej, z obowiązkiem raportowania co kwartał o zużyciu urządzeń i propozycjach ich udoskonalenia.

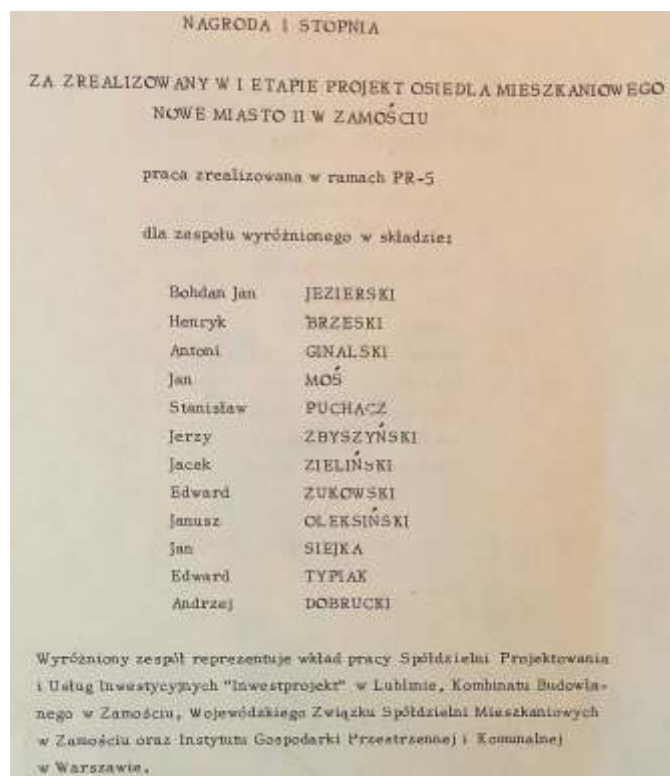
Formalnie i dokumentacyjnie osiedle dzieliło się na 7 zadań (I, II, III, IV, V, VI i VII). Dzisiaj różnią się one kolorami, które ustaliliśmy wspólnie z architektem B.J. Jezierskim, prezesem Janem Sadło i kierownikami budowy kolejnych zadań tj. inż. B. Pawlukiem, inż. R. Władygą i inż. G. Sobką. Zespół północny (zad. I - pomarańczowe, zad. II - niebieskie, zad. III - zielone) dzieli od zespołu południowego (zad. IV - brązowe, zad. V - żółte, zad. VI - fioletowe) ciąg pieszo-jezdny, który nazywany był potocznie „Traktem Jana”.

Siądme zadanie nie powstało, ponieważ przyszedł kryzys. A byłoby najładniejsze, bo miało charakter wypoczynkowo – usługowo – kulturalny. Przywiozłem na to zadanie dwie „Nisy” dokumentacji projektowej. Dzisiaj jest w tym miejscu E. Leclerc, Sąd i pole (oddane spadkobiercom).

Rzetelna realizacja osiedla, nowe rozwiązania (np. kanały instalacyjne zbiorcze, przełazowe pod całym osiedlem)



i duże zainteresowanie w kraju przyczyniły się do wyróżnienia osób związanych z realizacją budowy. Byli to projektanci, wykonawcy i urzędnicy. I tak moja skromna osoba znalazła się w zespole, który w dniu 19.09.1986r. w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odebrał nagrodę I stopnia Ministra Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej z dziedziny planowania przestrzennego, urbanistyki, projektowania architektonicznego budownictwa za zrealizowany w I Etapie Projekt Osiedla Mieszkaniowego Nowe Miasto II w ramach PR-5. Czytelnikom „Głosu Osiedla” znane są jeszcze trzy inne osoby z Zamościa widoczne na zdjęciu – proszę odgadnąć kim są - przewidziana nagroda! (kontakt z autorem tekstu tel. w. 218)



Na zdjęciu jest osoba reprezentująca Instytut Kształtowania Środowiska w Warszawie tj. instytucję, która finansowała

realizację na Osiedlu PR-5 elementy form tzw. małej architektury. Były to: kładki dla pieszych, gazony, murki oporowe, schody terenowe, altany, pergole, place zabaw, ogródki przydomowe itp. Wiele z tych obiektów nie wytrzymało próby czasu – zmienne warunki klimatyczne zwyciężyły. Schody terenowe zamienione zostały na wygodniejsze i praktyczniejsze pochylnie.

Jednostka mieszkaniowa „Nowe Miasto II” powstała jako jedna z czterech lokalizacji budowy modelowych osiedli w Polsce pod patronatem programu rządowego i doczekała się jako jedyna zakończenia realizacji.

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego była inwestorem wszystkich obiektów mieszkaniowych i towarzyszących tj. szkół, pawilonów handlowych, dróg

dojazdowych, zieleni i obiektów kultury, z zachowaniem zasad kompozycji układu przestrzennego zespołu obiektów bez dominanty wysokościowej z dalekim wglądem w krajobraz bliski. Są to zasady obce dzisiejszej działalności deweloperskiej w budownictwie wielorodzinnym (zabudować i zabrukować!).

Walory tej kompozycji przedstawione były w czasopiśmie „Architektura” kwiecień 1983 poświęconemu sztuce urbanistycznej, architektonicznej i konstrukcyjnej na Osiedlu PR-5 w Zamościu.

Na koniec coś o zieleni i ukształtowaniu terenu. Przejmowaliśmy tereny pod budowę, gdzie były sady i pola uprawne lekko pofalowane. Oddaliśmy skarpy, wąwozy, pagórki. To co dzisiaj jest rzeczywistością powstało w wyniku sztucznego, zamierzonego ludzkiego działania. Uformowanie sięgacza pomiędzy „Pomarańczowym” a „Niebieskim” wymagało wykopania i wywiezienia 11 tyś. metrów sześciennych ziemi. Z nadmiaru wykopanej ziemi powstała całkiem przypadkowo górka saneczkowa i chyba mi się udało.

Powstanie tego DZIEŁA mogło się wydarzyć dzięki ludziom z pasją, którzy go tworzyli i których wymienię, którym po prostu się chciało – niestety niektórzy już świętej pamięci.

Edward Typiak

KOMUNIKAT o zmianie cen i stawek wody i ścieków dla miasta Zamość

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Zamościu poinformowało Spółdzielnię w 2019 r., że Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie - organ regulacyjny Decyzją nr LU.RZT.070.107.2019.JB z dnia 16.09.2019 r. ogłoszoną w dniu 27.09.2019 r. zatwierdził taryfę dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie miasta Zamość na okres 3 lat (2020-2022) ze zmienną stawką w tym okresie.

Wg nowej taryfy obowiązującej od 5 października 2021 r. cena wody i kanalizacji wzrosła z 7,71 zł / m³ na 7,94 zł/m³

Veolia Wschód Sp. z o.o. – podwyżka cen energii cieplnej

Decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki Nr OLB.4210.15.2021.AWr z dnia 29.07.2021 r. została wprowadzona zmiana Taryfy dla ciepła Veolia Wschód Sp. z o.o. w Zamościu. Taryfa została opublikowana w Biuletynie Branżowym Urzędu Regulacji Energetyki- Ciepło Nr 242(972) z 29 lipca 2021. W związku z powyższym Veolia Wschód Sp. z o.o. z dniem 16.08.2021 r. wprowadziła do rozliczeń z Odbiorcami energii cieplnej ceny i stawki zatwierdzone nową taryfą. Nowa cena energii cieplnej wzrosła średnio o 20%. Biorąc powyższe pod uwagę konieczne będzie uwzględnienie nowej taryfy dla ciepła ustalając opłaty zmienne centralnego ogrzewania na sezon 2021/2022 począwszy od 1 października 2021 r. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Spółdzielni www.smjz.zamosc.pl

UWAGA! ZMIANA W REGULAMINIE.

Informujemy, że na posiedzeniu w dniu 30.03.2021 roku Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego wprowadziła zmiany do Regulaminu Spółdzielni. Do § 22 Regulaminu Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego w Zamościu dopisano dwa nowe punkty:

2. Zakazuje się korzystania z miejsc poprzez pozostawienie na nich pojazdów bez tablic rejestracyjnych; pojazdów, których wygląd zewnętrzny oraz stan techniczny wskazują na to, że nie są one używane lub pojazdów, które utrudniają ruch i korzystanie z parkingu lub w inny sposób zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców lub mienia Spółdzielni.

3. W przypadku opisanym w ust.2 Zarząd Spółdzielni ma prawo podjąć decyzję o usunięciu pojazdu pozostawionego na miejscu parkingowym niezgodnie z Regulaminem na koszt właściciela.

Cały Regulamin dostępny jest na stronie internetowej Spółdzielni pod adresem www.smjz.zamosc.pl. Jednocześnie przypominamy, że przestrzeganie regulaminu obowiązuje wszystkich mieszkańców, w tym najemców.

Administracja Osiedla

BIOODPADY W WORECZKACH ?!

Niedawno do siedziby Spółdzielni przysłane zostało pismo o następującej treści:

„Zwracamy się z prośbą o przypomnienie mieszkańcom Spółdzielni Mieszkaniowa im. J. Zamoyskiego, że odpady ulegające biodegradacji powinny być umieszczone w brązowych pojemnikach bez żadnych opakowań, reklamówek i woreczków (chyba, że są biodegradowalne). Zaobserwowaliśmy na kamerach monitoringu, że dużo mieszkańców wyrzuca bioodpady w opakowaniach. Takie postępowanie ma wpływ na późniejszy proces kompostowania tego rodzaju odpadów, znacznie wzrastają koszty oczyszczania takich odpadów, co w konsekwencji prowadzi do zwiększenia kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów.

Urząd Miasta Zamość
Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska”

Prosimy mieszkańców o stosowanie się do powyższych zaleceń.

Administracja Osiedla

DODATEK MIESZKANIOWY

- zmiany przyznawania po 1 lipca 2021 r.

Od 1 lipca 2021 r. weszły w życie nowe przepisy o dodatkach mieszkaniowych, które mają objąć więcej osób w trudnej sytuacji materialnej. Zmieniły się także wzory wniosków o udzielenie dodatku mieszkaniowego i deklaracji o dochodach.

Najważniejszym z kryteriów przyznania dodatku jest kwota dochodu. Od 1 lipca próg dochodowy jest liczony od kwoty netto (poprzednio było brutto), czyli po odliczeniu m.in. składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz na ubezpieczenie chorobowe. Podstawą do ustalenia progu dochodowego umożliwiającego ubieganie się o dodatek mieszkaniowy jest przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej (a nie jak dotychczas kwota najniższej emerytury). Dodatek mieszkaniowy od 1 lipca 2021 przysługuje wówczas, gdy średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego wnioskodawcy nie przekracza w gospodarstwie:

- jednoosobowym - 40%
- wieloosobowym - 30%

- przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, obowiązującego w dniu złożenia wniosku z uwzględnieniem art. 6 ust. 8 i art. 7 ust. 6. Obliczenie dochodu dotyczyć będzie okresu 3 miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku.

Wspomniane zmiany nie objęły kryterium dotyczące powierzchni użytkowej mieszkania, które uzależnione jest od liczby osób mieszkających w lokalu mieszkalnym.

Dodatek mieszkaniowy przysługuje, gdy powierzchnia użytkowa lokalu nie przekracza określonej dla danej liczby osób powierzchni (powierzchnia normatywna) o więcej niż 30% (lub 50% jeśli wielkość pokoi i kuchni nie przekracza 60% powierzchni całego lokalu).

Liczba osób zamieszkujących w lokalu	Powierzchnia normatywna	Powierzchnia normatywna + 30%
1 osoba	35 m ²	45,5 m ²
2 osoby	40 m ²	52,0 m ²
3 osoby	45 m ²	58,5 m ²
4 osoby	55 m ²	71,5 m ²
5 osób	65 m ²	84,5 m ²
6 osób	70 m ²	91,0 m ²

W przypadku zamieszkiwania w lokalu większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię tego lokalu o 5 m².

Powierzchnię normatywną powiększa się o 15 m², jeżeli:

- w lokalu mieszka osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku inwalidzkim
- lub osoba niepełnosprawna, której niepełnosprawność wymaga zamieszkiwania w oddzielnym pokoju.

Powiększenie jest niezależnie od liczby członków gospodarstwa domowego. O wymogu zamieszkiwania w oddzielnym pokoju orzekają powiatowe zespoły do spraw

orzekania o niepełnosprawności.

Dodatek mieszkaniowy przysługuje;

- najemcom lub podnajemcom lokali mieszkalnych, mieszkającym w tych lokalach;
- osobom mieszkającym w lokalach mieszkalnych, do których przysługuje im spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego;
- osobom mieszkającym w lokalach mieszkalnych znajdujących się w budynkach stanowiących ich własność oraz właścicielom samodzielnych lokali mieszkalnych;
- innym osobom mającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu mieszkalnego i ponoszącym wydatki związane z jego zajmowaniem;
- osobom zajmującym lokal mieszkalny bez tytułu prawnego, oczekującym na przysługujący im lokal zamienny albo najem socjalny lokalu.

O dodatek mieszkaniowy mogą starać się także osoby, które mają zaległości czynszowe, pod warunkiem podpisania wcześniej zobowiązania dotyczącego spłaty istniejących już na lokalu zaległości. W wypadku stwierdzenia, że osoba, której przyznano dodatek mieszkaniowy, nie opłaca na bieżąco należności za zajmowany lokal mieszkalny, wypłatę dodatku mieszkaniowego wstrzymuje się, w drodze decyzji administracyjnej, do czasu uregulowania zaległości. Jeżeli należności zostaną uregulowane w terminie trzech miesięcy wypłaca się dodatek mieszkaniowy za okres, w którym wypłata była wstrzymana. Jeżeli w ciągu trzech miesięcy od dnia wydania decyzji o wstrzymaniu wypłaty, nie uregulowano zaległości to decyzja o przyznaniu dodatku mieszkaniowego wygasa.

Wypełniony wniosek wraz z całą niezbędną dokumentacją należy złożyć w placówce Miejskiego Centrum Pomocy Rodzinie w Zamościu ul. Partyzantów 3. Druki można pobrać na miejscu w urzędzie, ze strony internetowej urzędu bądź w biurze Spółdzielni.

Decyzję o przyznaniu bądź odmowie przyznania dodatku mieszkaniowego urząd przesyła w ciągu miesiąca od złożenia wniosku. Dodatek mieszkaniowy nie jest wypłacany do ręki, trafia on bezpośrednio na konto lokatora w Spółdzielni Mieszkaniowej.

Procedurę związaną z dodatkiem mieszkaniowym trzeba powtarzać co sześć miesięcy. Na taki bowiem okres wydawana jest decyzja urzędu - przy czym aby zachować ciągłość dodatku nowy wniosek należy złożyć w ostatnim miesiącu otrzymywania starego dodatku. Od negatywnej decyzji można się odwołać do samorządowego kolegium odwoławczego.

Adamczuk Izabela

„SĄSIEDZI Z PASJĄ” - WSZYSCY RAZEM

Wieżowce, dwu, trzy i pięciokondygnacyjne bloki, a w nich mnóstwo mieszkań i setki mieszkańców. Czy się znamy? Czy coś o sobie wiemy? Mówimy zdawkowe „dzień dobry”, czasami się do siebie uśmiechniemy, ale tak naprawdę wiemy o sobie coraz mniej. Mam wrażenie, że w tym zapędzonym, załatanym świecie zabrakło miejsca na sąsiedzkie pogawędki, zwykłe rozmowy o tym co robimy, gdzie pracujemy, jakie mamy pasje, czy zainteresowania.

Czasami widzimy jakieś twarze w telewizji, gazetach, słyszymy znajome głosy w radiu i „zachodzimy w głowę”: skąd ja ich znam? I zdziwienie - bo okazuje się, że to nasi sąsiedzi z bloku, z osiedla, z ulicy, którzy coś fajnego robią, pomagają, aktywizują, mają ciekawe zawody, czy talenty.

Żeby Państwu pomóc w ich identyfikacji (a może bliższemu poznaniu?), my – osoby redagujące kwartalnik „Głos Osiedla” - wpadliśmy na pomysł prezentowania w każdym numerze takiego

„sąsiada z pasją”. Rola tej, co „wyszukuje, rozmawia i opisuje” przypadła właśnie mnie i robię to już... 8 lat. Czy mam „jakiś klucz”? Nie. Ta galeria mieszkańców to taki swoisty misz masz, bo są tu i profesjoniści i amatorzy, malarze, poeci, muzycy, tancerze, ludzie teatru, mistrzowie rękodzieła, regionaliści i społecznicy. Są ludzie znani i tacy, którzy na takich łamach zaistnieli pierwszy raz.

Dla mnie satysfakcjonujący jest fakt, że ta rubryka podobała się zarówno czytelnikom, jak i jej bohaterom. Jeden z nich doniósł mi nawet (z nie ukrywaną radością), że po ukazaniu się gazety z jego biografią, stał się na kwartał osiedlowym celebrytą!

Dlatego też ucieszył mnie fakt, że z okazji jubileuszu Zarząd Spółdzielni zdecydował o tym, żeby zebrać wszystkich opisanych sąsiadów i wydać w postaci publikacji.

Myślę, że po jej ukazaniu celebrytami będą wszystkie zaprezentowane tu osoby. Celebrytami, którzy może pomogą odbudować stare, dobre, relacje, kiedy to sąsiedzi stanowili wspólnotę i wiele rzeczy robili razem? Uczyli się od siebie i dzielili swoje zainteresowania?

Życzę tego wszystkim mieszkańcom na nowe i kolejne czterdziestolecia.

Krystyna Rybińska-Smyk

PRACA !!!

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego w Zamościu ogłasza nabór na stanowisko „**Gospodarz Osiedla – osoba odpowiedzialna za utrzymanie czystości i porządku na osiedlu**”.

Wymagania: bardzo dobry stan zdrowia, prawo jazdy, zaświadczenie o niekaralności, doświadczenie na podobnym stanowisku będzie dodatkowym atutem, mile widziana osoba mieszkająca w zasobach Spółdzielni, osoba zarejestrowana w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna – warunek niekonieczny.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do siedziby Spółdzielni, ul. Wyszyńskiego 50B lub tel. 84 62 73 601.

WYTNIJ I ZACHOWAJ !!!

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA (centrala)	84 62 73 601, 84 62 73 606, 84 62 73 607
ADMINISTRACJA OSIEDLA	84 62 73 915
ZAKŁAD REMONTOWO KONSERWACYJNY (zgłaszanie usterek 7-15)	84 638 94 90
DYŻURNY HYDRAULIK (po godz.15 oraz w soboty, niedziele i święta)	668 383 522
ZARZĄD OSIEDLA im. J. ZAMOYSKIEGO (przewodniczący)	534 080 400
POGOTOWIE ENERGETYCZNE	991
POGOTOWIE GAZOWE	992
POGOTOWIE DŹWIGOWE (całodobowa naprawa wind)	508 533 929
POLICJA	Tel. ALARMOWY 997 lub 84 62 70 947
STRAŻ POŻARNA	Tel. ALARMOWY 998 lub 84 638 60 01
STRAŻ MIEJSKA	Tel. ALARMOWY 986 lub 84 639 93 41
OSIEDLOWY DOM KULTURY „OKRAGŁAK”	84 62 73 775

UWAGA – zabawa z nagrodami!

ODGADNIJ JAKIE TO MIEJSCA ? – podaj ich orientacyjną lokalizację



Dane osoby biorącej udział w zabawie:

Imię i nazwisko

Adres/kontakt

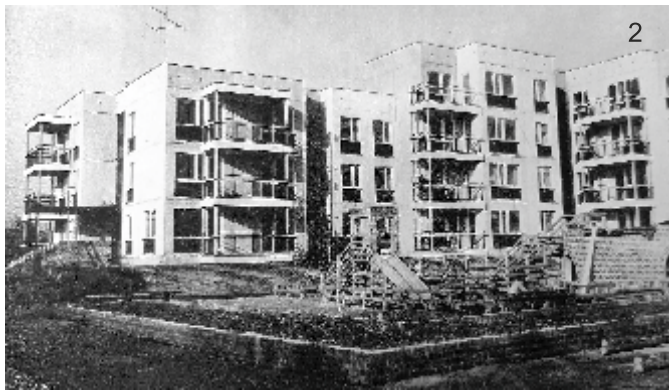
Nr zdjęcia	Lokalizacja
1	
2	
3	
4	
5	



1



4



2



5



3

Kuponu z odpowiedziami prosimy dostarczyć do biura Spółdzielni do 15 października br. Spośród wszystkich prawidłowych odpowiedzi nagrodzonych zostanie 5 losowo wybranych.